

Wykład 1

Ks. Mirosław Łanoszka

Przygotowania Izraelitów do wielkiego wymarszu spod Synaju (Lb 1,1-10,10)

„Pierwszego dnia drugiego miesiąca, w drugim roku po wyjściu z ziemi egipskiej powiedział PAN do Mojżesza na pustyni Synaj w Namiocie Spotkania: Policzcie całą społeczność Izraelitów według rodów i rodzin, licząc imiennie izraelskich mężczyzn w wieku od dwudziestu lat wzwyż, zdolnych do walki. Ty i Aaron dokonajcie ich przeglądu według oddziałów wojskowych. Powinien wam przy tym pomagać jeden mężczyzna z każdego plemienia, głowa rodu. (...) Spisu dokonali Mojżesz i Aaron oraz wodzowie Izraela, po jednym z każdego plemienia. Pełna liczba Izraelitów, od lat dwudziestu wzwyż, zdolnych do walki, spisanych według rodów i rodzin, wynosiła sześćset trzy tysiące pięćset pięćdziesiąt”.

(Lb 1,1-4.44-46)

Tytuł polskiego tłumaczenia czwartej części Pięcioksięgu, jaką jest Księga Liczb, nawiązuje do nazw tego pisma zarówno w greckim przekładzie Septuaginty (gr. Arithmoi), jak i łacińskim przekładzie Wulgaty (łac. Numeri), gdzie użyto słowa „liczby”. Tak sformułowany tytuł wiąże się z poleceniem policzenia Izraelitów, jakiego dokonał Mojżesz w ramach dwukrotnego spisu izraelskiej społeczności (Lb 1-4; 26). Jednakże hebrajski tytuł Księgi Liczb, który brzmi „Bemidbar”, czyli „na pustyni”, nie tyle koncentruje się na danych, które zostały wyrażone przy pomocy liczb, co na doświadczeniach, jakie wynieśli Izraelici z pobytu na pustyni. Pierwsza część Księgi Liczb (Lb 1,1-10,10) dotyczy przygotowania Izraelitów do wielkiego wymarszu spod góry Synaj, by wyruszyć w dalszą drogę do ziemi obiecanej. Skoro opowiedziane w tych początkowych rozdziałach Księgi Liczb wydarzenia miały miejsce u stóp Synaju to trzeba dodać, że zawarty w nich materiał wiąże się z wcześniejszym biblijnym przekazem, który rozpoczyna się już w Księdze Wyjścia (Wj 19,1), obejmuje całą Księgę Kapłańską, aż do dziesiątego rozdziału Księgi Liczb (Lb 10,10). Stąd też ten potężny zbiór literacki Pięcioksięgu nazywany jest „perykopą synajską” (Wj 19,1-Kpł-Lb 10,10). Obszerny fragment otwierający Księgę Liczb (Lb 1,1-10,10) podkreśla wielką wartość posłuszeństwa Bogu, wyrażającego się w dokładnym wypełnianiu Jego woli. Pierwszym przykładem podporządkowania się Bożym wezwaniom jest przeprowadzenie spisu Izraelitów (Lb 1).

Izrael wciąż obozuje na pustyni u stóp góry Synaj. Duchowe przygotowanie społeczności narodu Bożego wybrania w tym miejscu trwa już niemal rok. Pierwsze i najważniejsze słowa, jakie zostały przekazane w początkowych wersetach Księgi Liczb pochodzą od Boga, który „pierwszego dnia drugiego miesiąca, w drugim roku po wyjściu z ziemi egipskiej” (Lb 1,1) polecił Mojżeszowi policzyć „całą społeczność Izraelitów według rodów i rodzin, licząc imiennie izraelskich mężczyzn w wieku od dwudziestu lat wzwyż, zdolnych do walki” (Lb 1,2). Przeprowadzony spis wykazał, że liczba mężczyzn zdolnych do walki wynosiła 603 tysiące 550 osób. Taka ilość mężczyzn oznaczała, że populacja Izraelitów maszerujących przez pustynię do Kanaanu liczyłaby ponad dwa miliony, co jest raczej mało prawdopodobne. Pomijając różne próby wyjaśnienia danych liczbowych, jakie wynikały z przeprowadzonego spisu trzeba przyznać, że dostępny w tekście Księgi Liczb materiał nie pozwala rozwiązać tego problemu. Stąd też można przyjąć, że podane liczby zostały zwielokrotnione, by w ten sposób ukazać moc i potęgę, a tym samym wielkie znaczenie ludu zbliżającego się do granic Kanaanu. Tradycja rabiniczna zarówno w przeprowadzonych spisach, jak i w wielkiej liczbie narodu widziała przejaw ogromnej miłości Boga do swojego ludu, dla którego każda osoba jest niezwykle ważna, a znaczący wzrost izraelskiej społeczności postrzegano, jako owoc Bożego błogosławieństwa. Księga Liczb mówi, że Izraelici dokonując spisu zgodnie z otrzymanym od Boga poleceniem „spełnili wszystko, co PAN nakazał Mojżeszowi” (Lb 1,54).

„Następnie PAN przemówił do Mojżesza i Aarona: Każdy spośród Izraelitów niech rozbije swój namiot przy znaku swojego rodu, wokół Namiotu Spotkania, w niewielkiej odległości od niego” (Lb 2,1-2)

Postawa posłuszeństwa Bożej woli została także ukazana w tekście zawierającym polecenie, jakie otrzymali od Boga Mojżesz i Aaron odnośnie rozmieszczenia plemion izraelskich w obozie. W centralnym miejscu obozowiska znajdowało się święte mieszkanie, stanowiące znak zamieszkania Boga wśród swojego ludu, co odzwierciedlało najważniejszy temat tradycji kapłańskiej (P), z której właśnie pochodzi tekst dotyczący rozbicia i ustawienia w określonym porządku obozu wokół przenośnej świątyni. Zgodnie z teologią redaktora kapłańskiego Bóg pod Synajem zamieszkał na stałe w sanktuarium wśród swojego ludu. Dokument kapłański (P) stanowi wyznanie wiary w bezwarunkowe oddanie się Boga Izraelowi, gdyż nic nie jest w stanie zniweczyć Bożej miłości do wybranego narodu. Tak więc Bóg, którego nieustanną obecność wyrażało umieszczone w centralnym miejscu obozu święte mieszkanie, pragnie, by dwanaście

plemion Izraela obozowało wokół Namiotu Spotkania w określonym porządku. Warto w tym miejscu powiedzieć, że najbliższym sąsiedztwem przenośnej świątyni cieszyli się pochodzący z pokolenia Lewiego kapłani, którzy chronili to niezwykle mieszkanie od strony wschodniej, czyli od wejścia do Namiotu Spotkania, natomiast reszta lewitów strzegła go z pozostałych stron. W pewnej odległości od świętego mieszkania, z czterech stron rozlokowane były pozostałe pokolenia Izraela, spośród których plemię Judy obozowało także od strony wschodniej, naprzeciw wejścia do Namiotu Spotkania. Uprzywilejowana pozycja kapłanów, potomków Aarona, znajduje swoje uzasadnienie w poświęceniu tych osób wyłącznej służbie Bogu. Pozostali lewici mieli wspierać kapłańską posługę określonymi dokładnie zadaniami, pośród których najważniejszym było przenoszenie, podczas pobytu Izraelitów na pustyni, świętego mieszkania (Lb 4). Mojżesz, posłuszny poleceniom Boga, przydzielił lewitom wozy i pociągowe woły, by ułatwić im transport cięższych elementów konstrukcji Namiotu Spotkania (Lb 7,1-9). Tradycja judaistyczna w ciekawy sposób wyjaśnia, dlaczego taka informacja znalazła się w Torze. Rabini tłumaczą, że lewici wcale nie byli zadowolone z faktu, że będzie im teraz łatwiej wypełniać swoje obowiązki, gdyż służba Bogu sprawiała im wielką radość, dlatego też pełnili ją bardzo gorliwie i z pełnym zaangażowaniem.

„W dniu, w którym ustawiono święte mieszkanie, obłok okrył święte mieszkanie, czyli Namiot Świadectwa. Wieczorem obłok był jak ogień i taki pozostawał nad świętym mieszkaniem aż do rana. I tak było stale: w ciągu dnia święte mieszkanie było okryte obłokiem, a w nocy jakby blaskiem ognia. Kiedy obłok podnosił się nad Namiotem, Izraelici ruszali w drogę, a gdzie obłok się zatrzymywał, tam Izraelici rozbijali obóz. (...) Zatrzymywali się na rozkaz PANA i na Jego rozkaz ruszali w drogę. Pełnili więc służbę wiernie, według rozkazu PANA, jak im to przekazywał Mojżesz” (Lb 9,15-17.23)

Przytoczone wersety należą do ostatniego fragmentu (Lb 9,15-10,10) pierwszej części Księgi Liczb (Lb 1,-10,10) i opowiadają o przygotowaniach Izraelitów do wielkiego wymarszu spod Synaju. Pojawia się w nich temat Bożej obecności, odczytywanej przez społeczność Izraela w znakach obłoku i ognia. Istotnym celem tego tekstu jest stwierdzenie, że święte mieszkanie, kryjące w sobie Arkę Przymierza, którą Izraelici traktowali jako tron Boga mieszkającego na ziemi, było nieustannie osłonięte: w ciągu dnia przez obłok, a nocą przez ogień (Lb 9,15-16). W ten sposób autor podkreślił opiekuńczą obecność Boga, który jest ze swoim ludem pod Synajem, a także jest gotowy, by wyruszyć z nimi, kiedy tylko opuszczą to miejsce, udając się do Kanaanu. To

przygotowanie Boga, by nieustannie być ze swoim ludem w dalszej drodze symbolicznie wyraża przenośna świątynia, zwana także Namiotem Spotkania. Bóg, który tak bardzo pragnie przebywać pośród wybranego narodu oczekuje, że Izrael całkowicie zwróci się ku Niemu, jako lud święty, czyli oddzielony od tego wszystkiego, co w jakikolwiek sposób narusza życiodajną relację z Tym, który podtrzymuje go w istnieniu. To, co pozwala Izraelitom całkowicie skoncentrować się na Bogu wypływa z posłuszeństwa Bożym nakazom. Stąd też niezwykle charakterystyczną cechą pierwszej części Księgi Liczb jest ogromne przywiązywanie wagi do całkowitego podporządkowania się Bożym wymaganiom, jakie zostały przekazane Izraelowi za pośrednictwem Mojżesza. Tematyka posłuszeństwa Bogu, która jest jednym z kluczowych zagadnień teologicznych, umożliwiających zrozumienie Księgi Liczb, przewija się w całej pierwszej części tego pisma, jednak w sposób zwielokrotniony, poprzez powtórzenia, znajduje się w materiale mówiącym już o marszu przez pustynię, co wiązało się z ciągłym rozbijaniem i zwijaniem obozu: „Kiedy obłok podnosił się nad namiotem, Izraelici ruszali w drogę, a gdzie obłok się zatrzymywał, tam Izraelici rozbijali obóz” (Lb 9,17). Społeczność narodu wybranego zmieniała miejsce obozowania tylko na wyraźne polecenie Boga, którą odczytywano w znaku podnoszącego się lub spoczywającego nad przenośną świątynią obłoku. Sformułowanie mówiące o zupełnym podporządkowaniu się woli Boga jest niezwykle ważne dla autora Księgi Liczb, co znalazło wyraz w słowach: „Zatrzymywali się na rozkaz PANA i na Jego rozkaz ruszali w drogę. Pełnili więc służbę wiernie, według rozkazu PANA, jak im to przekazywał Mojżesz” (Lb 9,23). Tradycja rabiniczna nawiązując do rytmu marszu i postojów Izraela zgodnie z poruszeniami obłoku podkreślała postawę posłuszeństwa Bogu, bez względu na to, w jakim miejscu przyszło Izraelitom obozować, jak długo trwał postój, czy też, w jakiej kondycji znajdowali się wędrowcy. Bezwzględne podporządkowanie się Bożym nakazom pomagało zachować ludowi podążającemu w stronę ziemi obiecanej właściwą orientację. To ukierunkowanie nie tylko dotyczyło rozpoznawania prawidłowych szlaków podczas podróży, ale, co ważniejsze, pozwalało odnajdywać właściwy kierunek w życiu, a to jest możliwe tylko wówczas, gdy człowiek z Boga uczyni absolutne centrum swojego życia. Jak już niedługo okaże się na przykładzie Izraela, że brak całkowitego ukierunkowania się na Boga bardzo szybko spowoduje dezorientację we wszystkich wymiarach ludzkiego życia.

„PAN powiedział do Mojżesza: Oznajmij Aaronowi i jego synom: Tak macie błogosławić Izraelitów - «Niech cię PAN błogosławi i strzeże. Niech PAN rozjaśni

nad tobą swoje oblicze i będzie ci łaskawy. Niech PAN zwróci na ciebie swoje oblicze i niech cię obdarzy pokojem». W ten sposób będą wzywać mojego imienia nad Izraelitami, a Ja będę im błogosławił” (Lb 6,22-27)

Przytoczone wersety, które zawierają formułę kapłańskiego błogosławieństwa są najbardziej znanym fragmentem, jaki został przekazany w pierwszej części Księgi Liczb (Lb 1,1-10,10). Obowiązek udzielania błogosławieństwa ludziom został powierzony przez Boga Aaronowi i jego synom (Lb 6,23), a tym samym wszedł w zakres kapłańskich powinności. Tekst błogosławieństwa trzykrotnie odwołuje się do Boga, by w ten sposób powiedzieć, że to On jest prawdziwym dawcą wszelkiego dobra. Na pełną troski nieustającą obecność Boga wskazują słowa mówiące o Bożym obliczu, które jaśnieje nad człowiekiem (Lb 6,25). Ta pełna łaskawości obecność Boga rodzi pokój (hebr. šālôm) (Lb 6,26). Boży dar pokoju nie jest jedynie brakiem konfliktów, ale przede wszystkim oznacza pełnię życia w jego wszystkich wymiarach: materialnym, rodzinnym, społecznym i religijnym. Przytoczony tekst błogosławieństwa w pierwszej części każdego z wersetów wywołuje dynamiczne poruszenie Boga wobec swojego ludu, podczas, gdy druga część zawiera prośbę, by Bóg działał na rzecz swojego ludu. Kapłan najpierw modli się, aby Bóg błogosławił i strzegł swojego ludu (Lb 6,24), gdyż tylko Boża moc może ochronić i zachować ludzi przy życiu bez względu na to, jakimi drogami podążą. Tylko Bóg wiernie strzeże (hebr. rdzeń šmr) przymierza, jakie zawarł ze swoim ludem, obdarzając go nieustannie miłością (hebr. ḥesed). Stąd też, odpowiedzią Boga na zanoszoną modlitwę kapłańskiego błogosławieństwa jest ukazanie ludowi swego jaśniejącego oblicza, które przynosi człowiekowi łaskę i pokój. A więc Bóg patrząc na swój lud czyni to wyłącznie dla jego dobra. W liturgicznej tradycji Izraela udzielanie błogosławieństwa stanowiło ostatni akt sprawowanego kultu, który wyrażał obietnicę, że Boże błogosławieństwo będzie towarzyszyło uczestnikom liturgii, kiedy wyruszą w dalszą drogę życia.

„PAN powiedział Mojżeszowi: Sporządź sobie dwie srebrne trąby. Wykuj je, aby ci służyły do zwoływania społeczności Izraelitów i dawania sygnału, żeby związać obóz. Gdy zatrąbi się na obydwu, cała społeczność Izraelitów powinna zgromadzić się przy tobie u wejścia do Namiotu Spotkania. Kiedy zatrąbi się na jednej, wtedy zbiorą się przy tobie wodzowie, naczelnicy oddziałów izraelskich. (...) Sygnałem do zwinięcia obozu będzie przeciągły głos trąby. Trąbić mają kapłani, potomkowie Aarona. Będzie to wiecznym prawem dla was i wszystkich następných pokoleń. Gdy będziecie w waszym kraju wyruszać na wojnę przeciwko nie-

przyjacielowi, który was uciska, zatrąbicie mocno na alarm. Przypomnicie się PANU, waszemu Bogu i zostaniecie wyzwoleni od waszych wrogów. Również podczas waszych dni radosnych, podczas świąt i nowiu księżyca będziecie dąć w trąby przy składaniu ofiar całopalnych i wspólnotowych. Tak przypomnicie o sobie waszemu Bogu. Ja jestem PANEM, waszym Bogiem (Lb 10,1-3.6-10)

Wersety dotyczące wykonanych z kutego srebra trąb kończą pierwszą część Księgi Liczb (Lb 1,1-10,10). Srebrne trąby stały się narzędziem służącym Izraelitom, jako pomoc w podążaniu za Bożymi poleceniami, dzięki którym mogli wędrować przez pustynię we właściwym kierunku. Ten muzyczny instrument (hebr. ḥšōšērâ) różnił się od trąb wykonanych z rogów barana (hebr. šôpār). Autor podaje, że dwie trąby miały być wykonane ze srebra (Lb 10,2). Tradycja rabiniczna tłumaczy, że do zrobienia tych trąb nie zostało użyte złoto, gdyż Izraelici z tego kruszcu wykonali cielca, któremu oddawali bałwochwalczy kult (Wj 32). Żydowski uczeni wyjaśniają, że dźwięk wydobywający się ze złotych trąb przypominałby wrzawę, jaka towarzyszyła Izraelitom oddającym cześć złotemu cielcowi (Wj 32,17-19), a tym samym na nowo ożywiał smutne wspomnienia związane z religijnym odstępstwem społeczności narodu Bożego wybrania. Piecza nad używaniem srebrnych trąb została powierzona kapłanom (Lb 10,8). Oni to przy pomocy dwóch rodzajów dźwiękowych sygnałów oznajmiali Izraelitom początek liturgii, gromadząc ich u wejścia do Namiotu Spotkania (Lb 10,3-4), albo wzywali do podjęcia działań adekwatnych do zaistniałych okoliczności (Lb 10,5-6), jak w przypadku alarmu wojennego (Lb 10,9-10). Powierzenie kapłanom pouczenia na temat używania srebrnych trąb służy przede wszystkim podkreśleniu wagi, jaką posiada sprawowanie kultu, który powinien umożliwić człowiekowi spotkanie z Bogiem, pomagając mu w ten sposób tak w odnowie, jak i zachowaniu religijnej tożsamości. Potwierdzeniem tego jest nadanie przepisom dotyczącym funkcjonowania srebrnych trąb rangi „wiecznego prawa” (hebr. lēhuqqat ‘ôlām): „Trąbic mają kapłani, potomkowie Aarona. Będzie to wiecznym prawem dla was i wszystkich następnych pokoleń” (Lb 10,8). Skoro ta ustawa została nazwana „wiecznym prawem” warto zwrócić uwagę, że w tekście Księgi Liczb znajduje się ważne dopowiedzenie odnośnie używania srebrnych trąb po wejściu Izraelitów do Kanaanu: „Gdy będziecie w waszym kraju wyruszać na wojnę przeciwko nieprzyjacielowi, który was uciska, zatrąbicie mocno na alarm. Przypomnicie się PANU, waszemu Bogu i zostaniecie wyzwoleni od waszych wrogów. Również podczas waszych dni radosnych, podczas świąt i nowiu księżyca będziecie dąć w trąby przy składaniu ofiar całopalnych i wspólnotowych. Tak przypomnicie o sobie waszemu Bogu. Ja jestem PANEM, waszym Bogiem” (Lb 10,9-10). Przytoczony fragment mówi o dwóch funkcjach srebrnych trąb. Jedna przypomi-

nała Izraelitom o oddawaniu czci Bogu, wzywając ich do uczestnictwa w liturgicznych obrzędach, natomiast druga zawiadamiała o groźącym niebezpieczeństwie, które wymagało natychmiastowej interwencji. Tradycja żydowska w trąbieniu ostrzegającym przed nadejściem różnorodnych nieszczęść dostrzegała nawoływanie do zmiany złego postępowania, do porzucenia grzechu, który prowadzi do życiowej tragedii. Izrael przygotowywał się do marszu przez pustynię, a mimo to pojawił się bunt i tęsknota za wygodnym życiem w niewoli. Księga Liczb odpowiada na pytanie, jak iść z Bogiem, który jest nieustannie gotowy pomagać swojemu ludowi, ale jednocześnie wychowuje go do odpowiedzialnego życia w wolności. Pustynia to symboliczne miejsce duchowego zmagania się człowieka, które wymaga podjęcia decyzji, kogo będę służył: własnych słów, próbując samemu zmierzyć się z wieloma trudnymi, a czasem tragicznymi sytuacjami, czy ograniczę swoją mowę, pozwalając mówić Bogu, który pragnie nawiązać ze mną relację, by maszerować ze mną codziennie w stronę wieczności.